

Dobre perspektywy dla rynku kukurydzy

Autor: Ewa Ploplis

Data: 14 listopada 2016



W trakcie listopadowej konferencji prasowej [Polskiego Związku Producentów Kukurydzy](#) rozmawialiśmy z prof. Tadeuszem Michalskim, prezesem związku.

Zobaczcie, co ma do powiedzenia na temat rynku złotych ziaren!

prof. Tadeusz Michalski z PZPK: Mówimy o kukurydzy słonecznej, Ziarno Zdrowia. Jest to produkt, który jest, wbrew temu, co się jeszcze często powszechnie sądzi, produktem, który nie tylko nadaje się na pasze, ale również jest produktem, który w dużym stopniu wykorzystywany jest i może być w jeszcze dużo większym stopniu, w wyżywieniu człowieka.

Produkcja kukurydzy w Polsce od ok. 5 lat ustabilizowała się na poziomie ok. 1 200 000 ha. Jest to powierzchnia zasiewów, natomiast produkcja ziarna, to około połowa z tego, a więc przeliczając średni plon, jakiego w Polsce najczęściej oczekujemy, to jest ok. 65 kwintali z 1 ha suchego ziarna. To jest to poziom produkcji ok. 4 mln t.

Jest to dosyć istotny element rynku zbożowego, bo **jeśli przyjmiemy, że średnio 30 mln t zbieramy łącznie wszystkich zbóż, to te 4 mln t jednak są dosyć znaczącym procentem.**

A poza tym jest to taki jęczyczek u wagi. Często dobre uzupełnienie zbóż, których już wiemy, ile było, bo zebraliśmy je w lipcu–sierpniu, ale teraz, we wrześniu–październiku zbieramy kukurydzę i wtedy dopiero stabilizuje się ten rynek zbożowy i wiemy, czego można oczekiwać, ile nam brakuje, ile trzeba kupić.

Ewa Ploplis: W tym roku miały być rekordowe zbiory, mówił Pan profesor.

Tak, bo kukurydza, zresztą wszystkie rośliny, w jakiś sposób zależą od przebiegu pogody. Dla kukurydzy ten przebieg pogody w okresie jej największej wrażliwości, **a więc w drugiej połowie czerwca i w lipcu, układał się wręcz idealnie**. Może nie w całym kraju, bo to jest normalne, że te warunki są różne, ale na dużej części kraju były naprawdę dobre warunki i można się było spodziewać bardzo wysokich plonów.

I te plony rzeczywiście się przygotowały do zbioru. Natomiast w późniejszym okresie, już było trochę gorzej, ponieważ susza w większości rejonów, może w najmniejszym stopniu na Mazowszu i na północnym wschodzie, natomiast w innych rejonach kraju ta susza w coraz większym stopniu zaczęła tę kukurydzę przyhamowywać, wręcz spowodowała jej przedwczesne dojrzewanie.

I tutaj szacuję, że średnie straty były rzędu 10%. Więc jeśli byśmy przeliczyli aktualny plon, który dzisiaj szacujemy, był na poziomie 65–68 kwintali z 1 ha plus 10%, to by byłoby to ok. 75 kwintali z 1 ha, czyli tyle mniej więcej ile mieliśmy w rekordowym, jak do tej pory, roku 2014. A więc jest to rzecz, która rolników by ucieszyła, ale trzeba się cieszyć z tego, co mamy. A więc i tak zebraliśmy niezły plon.

Ewa Ploplis: Rzędu?

Plon był rzędu, według szacunków takich bardziej optymistycznych, to jest 68 kwintali z 1 ha, czyli ok. 3,9 mln t ziarna. **To jest zupełnie ilość wystarczająca na nasze potrzeby. Pozwalająca też na pewien eksport, który oczywiście pozwala lepiej zbilansować rynek**.

No ale to nie znaczy, że to jest kres możliwości kukurydzy. W naszych warunkach średni plon, taki, który uznalibyśmy za dobry, to jest 75 kwintali z 1 ha suchego ziarna. Do rekordów kukurydzianych, jakie uzyskuje się np. w Stanach Zjednoczonych na poziomie 250 kwintali suchego ziarna, to jeszcze i tak nam bardzo daleko, a więc jeszcze daleka droga przed nami.

Średnie plony w USA dla przykładu najczęściej wahają się między 105–110 kwintali ziarna z powierzchni blisko 30 mln ha. Tak że to jest wskazówka, że tak kukurydza rzeczywiście rewolucjonizuje całe rolnictwo.

Więcej na temat rynku kukurydzy w artykule: [Dobre perspektywy dla złotego ziarna](#)